

Sygn. akt XVII AmC 1178/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 stycznia 2013 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie - Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów w składzie:

Przewodniczący: SSR del. Adam Malinowski

Protokolant: Marika Józefczyk

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 9 stycznia 2013 r. w Warszawie sprawy

z powództwa (...) w P.

przeciwko A. H.

o uznanie postanowienia wzorca umowy za niedozwolone

1. uznaje za niedozwolone i zakazuje pozwanemu wykorzystywania w obrocie z konsumentami postanowienia wzorca umowy o treści:

"Po wyczerpaniu postępowania reklamacyjnego Uczestnikowi przysługuje prawo do dochodzenia nieuwzględnionych roszczeń w sądzie właściwym ze względu na siedzibę Organizatora";

2. zasądza od pozwanego na rzecz powoda, tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, kwotę 360 (trzysta sześćdziesiąt) złotych;

3. nakazuje pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa (Kasa Sądu Okręgowego w Warszawie), tytułem nieuiszczonej opłaty od pozwu, od której powód był zwolniony, kwotę 600 (sześćset) złotych;

4. zarządza publikację prawomocnego wyroku w Monitorze Sądowym i Gospodarczym na koszt strony pozwanej.

SSR del. Adam Malinowski

sygn. akt XVII AmC 1178 / 12

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 2012-02-27 powód – (...) z siedzibą w P. - domagał się uznania za niedozwolone i zakazania wykorzystywania w obrocie z konsumentami postanowienia o treści:

„Po wyczerpaniu postępowania reklamacyjnego Uczestnikowi przysługuje prawo do dochodzenia nieuwzględnionych roszczeń w sądzie właściwym ze względu na siedzibę Organizatora”

zawartego w § 5 pkt 3 wzorca umowy "Regulamin Konkursu prowadzonego pod nazwą „Za co kochasz (...)", którym posługuje się pozwany – A. H. prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą (...). Nadto wniósł o zasądzenie kosztów procesu.

Powód wskazał, że pozwany wprowadził sporny wzorzec umowy do obrotu prawnego, publikując go na prowadzonej przez siebie stronie internetowej, dostępnej pod adresem (...) oraz pod adresem (...), a także udostępniając go w siedzibie organizatora.

W ocenie powoda wskazane postanowienie wzorca umowy stanowi niedozwoloną klauzulę, gdyż jest sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco narusza interesy konsumentów. Wypełniałoby tym hipotezę art. 385[1] § 1 kc, zgodnie z którym niedozwolonymi są postanowienia umowy zawieranej z konsumentem, niezgodnione z nim indywidualnie, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy – z wyłączeniem postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Zdaniem powoda wskazane postanowienie umowne stanowi niedozwoloną klauzulę umowną, bowiem może narzucać rozpoznanie sprawy przez sąd, który wedle ustawy nie jest miejscowo właściwy. Przedmiotowa klauzula godzi zatem w interesy konsumentów, gdyż przewiduje niedogodną dla nich właściwość miejscową sądu, na wypadek gdyby zostali pozwani przez przedsiębiorcę.

W odpowiedzi na pozew pozwany domagał się oddalenia powództwa i wniósł o zasądzenie kosztów procesu. Wniósł także o połączenia spraw toczących się między stronami przed tutejszym Sądem.

Pozwany przyznał, że prowadził konkurs pod nazwą „Za co kochasz (...)”, lecz wyjaśnił przy tym, iż zawarte w przedmiotowym regulaminie oświadczenie ma charakter jednostronny i stanowi przyrzeczenie publiczne w rozumieniu art. 919 kc. Stwierdził, że organizowany przez niego konkurs nie stanowił oferty zawarcia umowy, wobec czego dokument, którym się posługuje nie stanowi wzorca umowy, a tym samym nie może podlegać kontroli w toku postępowania o uznanie postanowienia wzorca umowy za niedozwolone.

Pozwany zakwestionował sformułowany przez powoda zarzut, a w szczególności jego uzasadnienie, zarzucając mu, że nakład poczynionej przez niego pracy jest znikomy. Nadto argumentował, że przedstawiony przez powoda regulamin został wydrukowany z przeformatowanego pliku dostępnego na stronie internetowej i nie stanowi kopii jakiegokolwiek oryginału, stąd też nieprawidłowe jest opatrzenie go przez pełnomocnika powoda pieczęcią „za zgodność z oryginałem”. Na tej podstawie wywodzi, że brak daty roszczenia jest dowodem na brak jego powstania.

W reakcji na podniesione przez pozwanego zarzuty, powód pismem z dnia 2012-08-14 podtrzymał w całości wszystkie wnioski i argumenty zawarte w pozwie. Dodał przy tym, że argumentacja, jakoby stosowany przez pozwanego dokument nie stanowił wzorca umowy jest chybiona, albowiem z chwilą wzięcia udziału w konkursie zostaje zawarta między stronami umowa cywilnoprawna. Tym samym przedmiotowy regulamin może być przedmiotem kognicji tutejszego Sądu. Wreszcie powód wniósł o oddalenie wniosku o połączenie spraw, ponieważ zabieg ten ma charakter techniczny i byłby nieuzasadniony na gruncie tego rodzaju spraw.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

Pozwany prowadzi działalność gospodarczą związaną m.in. z działalnością agencji reklamowych oraz pośrednictwem w sprzedaży czasu i miejsca na cele reklamowe w środkach masowego przekazu. W ramach tej działalności opracował i w dacie wniesienia pozwu posługiwał się w obrocie wzorcem umowy pt. „Regulamin Konkursu prowadzonego pod nazwą „Za co kochasz (...)” zawierającym postanowienie, do którego nawiązuje żądanie pozwu, tj. „Po wyczerpaniu postępowania reklamacyjnego Uczestnikowi przysługuje prawo do dochodzenia nieuwzględnionych roszczeń w sądzie właściwym ze względu na siedzibę Organizatora”. Warunkiem uczestnictwa w konkursie było dokonanie zakupu dowolnego produktu marki (...)na wybranych stacjach (...) S.A., wykonanie zadania konkursowego polegającego na odpowiedzi na pytanie: „Za co kochasz (...)?” oraz przesłanie prawidłowego zgłoszenia udziału w konkursie za pośrednictwem SMS. Przyznawanie nagród, w postaci e-bonów do zrealizowania w sklepie internetowym (...), następowało na podstawie wyboru Komisji Konkursowej w terminach wskazanym w regulaminie.

Powyższy stan faktyczny został ustalony przez Sąd w oparciu o twierdzenia stron. Pozwany słusznie poddaje w wątpliwość moc dowodową załączonego przez powoda wydruku komputerowego, który w przedmiotowej sprawie nie udowadnia, a jedynie uprawdopodabnia okoliczności, których dotyczy, niemniej jednak w odpowiedzi na pozew sam przyznaje, że zorganizował przedmiotowy konkurs i nie zaprzeczył, że niniejszy regulamin stosował.

Zgodnie z art. 227 kpc przedmiotem dowodu są fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie. W konsekwencji nie mogły być przedmiotem postępowania dowodowego okoliczności przedmiotowo nieistotne, zaś postępowanie dowodowe zostało ograniczone do normatywnie wyrażonych przez ustawodawcę przesłanek abuzywności postanowień wzorca umowy.

Art. 230 kpc stanowi, że gdy strona nie wypowie się co do twierdzeń strony przeciwnej o faktach, sąd, mając na uwadze wyniki całej rozprawy, może fakty te uznać za przyznane. Za podstawę ustalenia stanu faktycznego Sąd przyjął wzajemnie niekwestionowane twierdzenia stron kierując się zasadą wyrażoną w art. 230 kpc.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Okolicznością sporną między stronami było, czy stosowany przez pozwanego „Regulamin Konkursu prowadzonego pod nazwą „Za co kochasz (...)” stanowił wzorzec umowy w rozumieniu art. 384 kc oraz – niezależnie od tego – czy przedmiotowe postanowienie ma charakter niedozwolony w myśl art. 385[1] § 1 kc.

Odnosząc się do zarzutów pozwanego, wskazać należy, że o jednostronności stosunku prawnego decydowałyby zbędność oświadczenia woli jednej ze stron. Legalną definicję oświadczenia woli zawiera art. 60 kc, zgodnie z którym wola osoby dokonującej czynności prawnej może być wyrażona przez każde zachowanie się tej osoby, które ujawnia jej wolę w sposób dostateczny, w tym również przez ujawnienie tej woli w postaci elektronicznej. Nie można zatem mówić o zbędności oświadczenia woli uczestnika konkursu, gdy do wzięcia w nim udziału konieczne jest wcześniejsze wyrażenie zgody na szereg warunków proponowanych przez przedsiębiorcę a tym bardziej rejestracja lub spełnienie określonych świadczeń (np. dokonanie zakupów).

W omawianym regulaminie sam pozwany używa sformułowań „Uczestnik przystępując do Konkursu wyraża zgodę na zasady Konkursu zawarte w niniejszym Regulaminie” (§ 6 pkt 3 wzorca), „Uczestnicy Konkursu poprzez fakt przystąpienia do Konkursu w drodze zgłoszenia SMS, wyrażają zgodę na wykorzystanie przez Organizatora ich danych dla potrzeb przeprowadzenia niniejszego Konkursu (...)” (§1 pkt 7 wzorca), czy „Uczestnikiem Konkursu może być każda pełnoletnia osoba (...), dokonująca zakupu na wybranych stacjach (...) S.A. (...)” (§1 pkt 3 wzorca), które nie mogą być rozumiane inaczej, niż jako złożenie oświadczeń woli. Przystąpienie do konkursu wymagało zatem złożenia wzajemnie sobie odpowiadających wyraźnych oświadczeń woli pozwanego i uczestnika, co innymi słowy oznacza zawarcie umowy.

Ponadto – stosownie do orzecznictwa Sądu Apelacyjnego w Warszawie, które Sąd orzekający w sprawie niniejszej w pełni podziela – z natury uregulowania przyrzeczenia publicznego wynika, iż chodzi w nim o nieskomplikowaną relację prawną sprowadzającą się do prostego wykonania jednej oznaczonej czynności, za co obiecano nagrodę. Złożony stosunek prawny regulowany kilkudziesięcioma postanowieniami, nie mieści się w ramach przewidzianej w art. 919 kc i nast. instytucji przyrzeczenia publicznego (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 2011-10-04, sygn. akt VI ACa 282/11; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 2011-09-07, sygn. akt VI ACa 284/11; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 2010-10-20, sygn. akt VI ACa 231/10; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 2010-10-20, sygn. akt VI ACa 233/10).

Zgodnie z art. 66 § 1 kc oświadczenie drugiej stronie woli zawarcia umowy stanowi ofertę, jeżeli określa istotne postanowienia tej umowy. Rozbudowany regulamin, jakim posługiwał się pozwany bez wątplenia te istotne postanowienia określał. Należy zatem stwierdzić, że ogłoszenie konkursu i wprowadzenie do obrotu regulaminu, stanowiło nie tyle przyrzeczenie publiczne, co ofertę zawarcia umowy o udział w konkursie.

Odmienne stanowisko pozwanego w tym zakresie wynika być może z błędnego przyjęcia, że skoro zobowiązania stron z tytułu przystąpienia do konkursu są jednostronne, to jest to jednostronna czynność prawna. Tymczasem pojęcia te dotyczą dwóch różnych aspektów związku obligacyjnego. Czynność jednostronna to taka, która wywiera skutki prawne po złożeniu jednego, oderwanego od innych oświadczenia woli. Jednostronność zobowiązań polega na tym, że tylko

jedna strona umowy ma obowiązek świadczyć na rzecz drugiej, bez świadczeń wzajemnych. Jako przykład czynności prawnej dwustronnej, ale jednostronnie zobowiązującej, można wskazać umowę darowizny.

Przechodząc do oceny postanowień wzorca pod kątem ich niedozwolonego charakteru, wskazać należy, co następuje.

Stosownie do treści art. 385[1] §1 kc, aby uznać dane postanowienie umowne za niedozwolone musi ono spełniać cztery przesłanki tj.: (I) postanowienie nie zostało indywidualnie uzgodnione z konsumentem, (II) ukształtowane przez postanowienie prawa i obowiązki konsumenta pozostają w sprzeczności z dobrymi obyczajami, (III) powyższe prawa i obowiązki rażąco naruszają interesy konsumenta oraz (IV) postanowienie umowy nie dotyczy sformułowanych w sposób jednoznaczny głównych świadczeń stron.

Ostatnia z wymienionych przesłanek, o której mowa w zdaniu drugim art. 385[1] § 1 kc, zachodzi w niniejszej sprawie, gdyż omawiane postanowienie nie reguluje głównych świadczeń stron.

Przesłanka braku indywidualnego uzgodnienia nie może w tej sprawie mieć znaczenia wobec abstrakcyjnego charakteru kontroli postanowienia wzorca umownego. Sąd nie bada w niniejszym postępowaniu konkretnych stosunków istniejących pomiędzy kontrahentami, ale wzorzec i treść hipotetycznych stosunków, jakie powstałyby pomiędzy pozwanym a potencjalnym konsumentem. Nie ma zatem znaczenia, czy jakaś konkretna umowa była między stronami negocjowana ani nawet czy wzorzec był, czy też nie był zastosowany przy zawieraniu jakiegokolwiek konkretnej umowy. Kontrola ta ma bowiem charakter oceny ex ante i obejmuje wzorzec, nie zaś konkretną umowę. Istotny jest zatem fakt, że pozwany wprowadził oceniany wzorzec do obrotu poprzez wystąpienie z ofertą zawarcia umowy z wykorzystaniem go.

Dla zastosowania omawianego przepisu przesłanki II (sprzeczność z dobrymi obyczajami) i III (rażące naruszenie interesów konsumenta), choćby ze względu na verba legis, muszą zachodzić równocześnie. Z reguły rażące naruszenie interesu konsumenta jest naruszeniem dobrych obyczajów, ale nie zawsze zachowanie sprzeczne z dobrymi obyczajami rażąco narusza ten interes.

Poprzez dobre obyczaje rozumiemy pewien powtarzalny wzorzec zachowań, który jest aprobowany przez daną społeczność lub grupę. Są to pozaprawne normy postępowania, którymi przedsiębiorcy winni się kierować. Ich treści nie da się określić w sposób wyczerpujący, ponieważ kształtowane są przez ludzkie postawy uwarunkowane zarówno przyjmowanymi wartościami moralnymi, jak i celami ekonomicznymi i związanymi z tym praktykami życia gospodarczego. Wszystkie one podlegają zmianom w ślad za zmieniającymi się ideologiami politycznymi i społeczno-gospodarczymi oraz przewartościowaniami moralnymi. W szczególności zaś, dobre obyczaje to normy postępowania polecające nienadużywania w stosunku do słabszego uczestnika obrotu posiadanej przewagi ekonomicznej.

Obyczajem wywodzącym się już z prawa rzymskiego jest, że to powód udaje się do sądu pozwanego – Actor sequitur forum rei. Kwestionowane postanowienie odwracając tę zasadę staje w sprzeczności z dobrymi obyczajami, ponieważ kształtuje stosunek zobowiązaniowy w taki sposób, iż pomiędzy stronami powstaje znaczna nierównorzędnność. Pozwany zapewnił sobie możliwość rozpoznawania spraw w miejscu swojej siedziby niezależnie od okoliczności faktycznych i prawnych sporu, per analogiam, nawet wtedy, gdy sąd ten według przepisów kodeksu postępowania cywilnego nie jest właściwy. Jednocześnie konsument jako powód pozbawiony został możliwości skorzystania z właściwości przemiennej.

W zakresie oceny stopnia naruszenia interesów konsumentów Sąd tutejszy podziela opinię Sądu Apelacyjnego w Warszawie (wyrok z dnia 2006-06-27, sygn. akt VI ACa 1505/05), że naruszenie interesów konsumenta, aby było rażące, musi być doniosłe czy też znaczące. Natomiast interesy konsumenta należy rozumieć szeroko, nie tylko jako interes ekonomiczny, ale też każdy inny, chociażby niewymierny. Zaliczyć tu można również dyskomfort konsumenta, spowodowany takimi okolicznościami jak strata czasu, naruszenie prywatności, niedogodności organizacyjne, wprowadzenie w błąd oraz inne uciążliwości, jakie mogłyby powstać na skutek wprowadzenia do zawartej umowy ocenianego postanowienia. Przy określaniu stopnia naruszenia interesów konsumenta należy stosować nie tylko kryteria obiektywne (np. wielkość poniesionych czy groźących strat), lecz również względy subiektywne związane bądź

to z przedsiębiorcą (np. renomowana firma), bądź to z konsumentem (np. seniorzy, dzieci). Konieczne jest zbadanie, jaki jest zakres grożących potencjalnemu konsumentowi strat lub niedogodności.

Często konieczne jest również ustalenie, jak wyglądałyby prawa i obowiązki konsumenta w sytuacji braku analizowanej klauzuli (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2007-03-19, sygn. akt III SK 21/06 oraz z dnia 2007-10-11, sygn. akt III SK 9/07). Jeżeli przepisy ogólne stawiają konsumenta w lepszej sytuacji niż postanowienia proponowanej umowy, to w zasadzie postanowienia te należy uznać za niedozwolone. Odstępstwo od tej zasady możliwe jest tylko, o ile zmiana jest uzasadniona specyfiką wzajemnych świadczeń lub jest kompensowana innymi postanowieniami wzorca.

Klauzula generalna wyrażona w art. 385[1] §1 kc uzupełniona została listą przykładowych postanowień umownych zamieszczoną w art. 385[3] kc. Jak wskazał Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 8 października 2008 r. (VI ACa 772/08), obejmuje ona najczęściej spotykane w praktyce klauzule uznane za sprzeczne z dobrymi obyczajami zarazem rażąco naruszające interesy konsumenta. Ich wspólną cechą jest nierównomierne rozłożenie praw, obowiązków lub ryzyka między stronami prowadzące do zachwiania równowagi kontraktowej. Są to takie klauzule, które jedną ze stron (konsumenta) z góry, w oderwaniu od konkretnych okoliczności, stawiają w gorszym położeniu. Wyliczenie to ma charakter niepełny, przykładowy i pomocniczy. Funkcja jego polega na tym, iż zastosowanie we wzorcu umowy postanowień odpowiadających wskazanym w katalogu znacząco ułatwia wykazanie, że spełniają one przesłanki niedozwolonych postanowień umownych objętych klauzulą generalną art. 385[1] §1 kc. W razie wątpliwości ciężar dowodu, że postanowienia nie spełniają przesłanek klauzuli generalnej spoczywa na przedsiębiorcy.

Reklamacja stanowi sformalizowaną procedurę zgłaszania roszczeń, jednakże korzystanie z niej nie wpływa na możliwość wytoczenia powództwa i dochodzenia roszczeń w postępowaniu sądowym. Jej podstawowym celem jest umożliwienie przedsiębiorcy szybkiego i ułatwionego komunikowania się z konsumentem i rozpatrzenia jego żądań, bez konieczności automatycznego oddawania sporu pod rozstrzygnięcie sądu. Reklamacja służy unikaniu rozstrzygania sporów dotyczących drobnych roszczeń przed sądem, jednakże wyczerpanie tej procedury w żaden sposób nie pozbawia strony możliwości dochodzenia tych nieuwzględnionych w tenże sposób. Tym samym za absolutnie niedopuszczalne należy uznać zastrzeżenie umowne warunkujące możliwość dochodzenia roszczeń przed sądem od wyczerpania procedury reklamacyjnej, a tym samym postanowienie to należy kwalifikować jako niedozwolone postanowienie umowne w rozumieniu art. 385[1] §1 kc.

Przechodząc do oceny modyfikacji ocenianym postanowieniem właściwości sądu należy wskazać co następuje.

Kodeks postępowania cywilnego rozróżnia dwa rodzaje właściwości miejscowej: właściwość ogólną i właściwość szczególną. Podstawę do określenia właściwości ogólnej stanowi miejsce zamieszkania pozwanego. Do właściwości szczególnej zalicza się natomiast: właściwość przemienną i właściwość wyłączną.

Na gruncie przedmiotowej sprawy właściwość wyłączna jest nieistotna. Natomiast odnosząc się do właściwości przemiennych kodeks daje powodowi prawo wyboru sądu, przed który może wytoczyć powództwo. Przepisy o właściwości przemiennych stwarzają dla strony powodowej udogodnienie polegające na tym, że może wybrać sąd inny niż ten, który jest właściwy na zasadach ogólnych. Tym samym może skierować sprawę do sądu korzystniejszego dla siebie położonego, pozbawiając równocześnie pozwanego tej dogodności, jaką jest prowadzenie procesu przed sądem jego miejsca zamieszkania, pobytu lub siedziby (orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 1982-05-10, sygn. akt III PZP 12/82). Celem uregulowań w tym zakresie jest wzgląd na ułatwienie stronom dostępu do sądu, ekonomię procesową oraz ułatwienie sądowi wykonywania czynności procesowych zgodnie z zasadą bezpośredniości.

Stwierdzić należy, iż treść postanowienia zawartego w stosowanym przez pozwanego wzorcu, określającego właściwość sądu rozpoznającego spory wynika

z zawartej umowy, narzuca rozpoznanie sprawy wyłącznie przez sąd, który jest miejscowo właściwy według właściwości ogólnej, ograniczonej do miejsca siedziby przedsiębiorcy. Konsument pozbawiony zostaje więc możliwości wytoczenia ewentualnego powództwa przed sąd właściwy przemiennie. Ponadto, w przypadku, kiedy to konsument będzie pozwanym, a miejsce wykonania umowy nie będzie tożsame z siedzibą jego kontrahenta,

zaskarżone postanowienie narzuci rozpoznanie sprawy przez sąd, który wedle ustawy nie jest w ogóle miejscowo właściwy. W takich okolicznościach faktycznych postanowienie wypełni przesłanki przykładowej klauzuli abuzywnej z art. 385[3] pkt. 23 kc.

Nie można wykluczyć, że pozwany mógłby kierować wobec konsumenta jakiegokolwiek roszczenia na tle zawartej umowy. Biorąc pod uwagę fakt, iż pozwany prowadzi działalność gospodarczą w Ł., a miejsce spełnienia świadczenia może znajdować się na terenie całej Polski, ograniczenie w tym względzie właściwości sądu pozostaje w sprzeczności z dobrymi obyczajami i stanowi rażące naruszenie interesów konsumentów.

Zdaniem Sądu kwestionowane postanowienie wypełnia przesłanki z art. 385[1] § 1 kc. Treść przedmiotowej klauzuli uprzywilejowuje, bowiem pozwanego zabezpieczając tylko jego prawa, co w ocenie Sądu w żadnym razie nie powinno być usprawiedliwione uzasadnionym interesem przedsiębiorcy. Co do zasady, to przedsiębiorca jest silniejszą stroną umowy, choćby z tego względu, iż posługuje się wzorcem, który sam zredagował, a który staje się częścią kontraktu zawieranego

z konsumentem. Tym samym przedmiotowe postanowienie jest krzywdzące dla konsumenta, gdyż kształtuje jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami. Narzuca konsumentowi rozpoznanie sprawy przez sąd określony miejscowo według właściwości ogólnej, ograniczonej dodatkowo tylko do miejsca siedziby pozwanego, mimo iż przepisy stwarzają po stronie inicjującej spór możliwość dokonania wyboru sądu.

Biorąc powyższe pod uwagę, Sąd podziela konstatacje powoda, iż analizowane postanowienie rażąco narusza interesy konsumenta, przy czym chodzi tu zarówno o interesy ekonomiczne w postaci kosztów podróży do Sądu siedziby przedsiębiorcy, szczególnie gdy znajduje się on w innej miejscowości, jak i o interesy nieekonomiczne w postaci stworzenia trudności organizacyjnych, utraty czasu, dolegliwości związanych z ochroną swoich praw, koniecznością dojazdów.

W skrajnym przypadku powyższe może doprowadzić do sytuacji, gdy dochodzenie przez konsumenta zasadnych roszczeń będzie uzależnione od kalkulacji kosztów

z tym związanych. Zakwestionowane postanowienie należy traktować, jako przejaw nadużywania przez pozwanego uprzywilejowanej pozycji kontraktowej profesjonalisty, niezależnie od powodów wprowadzenia inkryminowanej klauzuli do wzorca.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 385[1] § 1 kc, Sąd uznał postanowienie wzorca umowy za niedozwolone, zaś na podstawie art. 479[42] § 1 kpc zakazał jego wykorzystywania w obrocie z udziałem konsumentów.

O publikacji prawomocnego wyroku w Monitorze Sądowym i Gospodarczym na koszt strony pozwanej zarządzo na podstawie art. 479[44] kpc.

O kosztach postępowania orzeczono w oparciu o art. 98 kpc, zgodnie z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony.

Przyznane stronie koszty stanowią wynagrodzenie pełnomocnika procesowego w wysokości 360 zł - ustalone na podstawie § 14 ust. 3 pkt.2 w zw. z § 2 ust. 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. nr 163. poz. 1349 ze zm.).

Mając na uwadze wynik sprawy, orzeczenie o nakazaniu pobrania od strony pozwanej opłaty od pozwu uzasadnia przepis art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. nr 167 poz. 1398 ze zm.).

Sąd nie uwzględnił także wniosku pełnomocnika pozwanego o odroczenie terminu rozprawy, który motywowany był krótkim okresem pomiędzy powzięciem wiedzy o sprawie, a terminem wyznaczonym na rozprawę. W tym miejscu należy pokreślić, iż wniosek w przepisanej formie nie wpłynął do Sądu przed terminem rozprawy, zaś przesłane faksem

piśmo nie stanowi pisma procesowego na gruncie przepisów kpc. Niezależnie od powyższego argumenty powołane w przesłanym faksem piśmie nie mogą odnieść zamierzonego skutku również z uwagi na brzmienie art. 479[14] § 2 kpc. Zgodnie z tym przepisem w odpowiedzi na pozew pozwany jest obowiązany podać wszelkie twierdzenia, zarzuty oraz dowody ma ich poparcie pod rygorem utraty prawa powoływania ich w toku postępowania, chyba że wykaże, że ich powołanie w odpowiedzi na pozew nie było możliwe albo że potrzeba powołania wynikła później. Zakreślona w tym przepisie prekluzja dowodowa powoduje, że działanie pełnomocnika w sprawie zasadne było na tym etapie postępowania tj. wniesienia odpowiedzi na pozew. Ustanowienie go przez pozwanego bezpośrednio przed rozprawą dezaktualizuje znaczenie stwierdzenia zawartego w piśmie, a dotyczącego przygotowania obrony w sprawie. Należy przy tym podkreślić, iż w przedmiotowym wniosku pełnomocnik nie wykazał istnienia nowych twierdzeń, zarzutów, bądź dowodów, których powołanie w odpowiedzi na pozew nie było możliwe. Tym samym udział pełnomocnika w sprawie na tym jej etapie nie umożliwiłby stronie podjęcia skutecznej obrony, albowiem nie mógłby on powoływać się na inne okoliczności lub dowody. Tym samym nawet gdyby przedmiotowy wniosek złożony został w sposób prawidłowy, podlegałby oddaleniu. Podkreślenia wymaga jednak fakt, iż zaistniała sytuacja nie jest niezawiniona przez pozwanego, albowiem okres, kiedy ustanowienie pełnomocnika było możliwe i zasadne biegł już od momentu doręczenia odpowiedzi na pozew. Wybór pełnomocnika, którego inne zobowiązania kolidowały z terminami rozpraw obciąża wyłącznie pozwanego. Stosowanie do treści art. 86 kpc strony mogą działać przed sądem osobiście lub przez pełnomocników, niemniej w kontekście art. 214 kpc nie zostało przez stronę wykazane, iż istniały przeszkody uniemożliwiającej jej uczestnictwo w sprawie, które uzasadniałyby odroczenie terminu rozprawy. Także zgodnie z dyspozycją art. 6 kpc sąd powinien przeciwdziałać przewlekaniu postępowania i dążyć do rozstrzygnięcia sprawy na pierwszym posiedzeniu.

Sąd nie przychylił się także do wniosku pozwanego o połączenie spraw ze względu na to, że każde z postanowień objętych poszczególnymi pozwami wymaga osobnej oceny. Dlatego z punktu widzenia ekonomii postępowania nie byłoby to korzystne. Na marginesie dodać należy, że takie połączenie nie miałyby znaczącego wpływu na koszty postępowania. Połączenie na podstawie art. 219 kpc kilku spraw do łącznego rozpoznania i rozstrzygnięcia jest zabiegiem jedynie technicznym i nie prowadzi do powstania jednej nowej sprawy. Wobec powyższego koszty zastępstwa i wpis sądowy liczone byłyby dla każdej z połączonych spraw osobno.

SSR del. Adam Malinowski